Nazwisko NOWAKOWSKA

Imiona GENOWEFA ELŻBIETA **Pseudonim** .....

Z domu KOPIEC

Data urodzenia 20.12.1928 **Miejscowość, kraj** KARCZÓWKA

Data śmierci 3.5.2003 **Miejscowość, kraj** NOTTINGHAM

Lat życia 74

Adres cmentarza WILFORD HILL

.....

Źródła: 8.5.03 DP. 10.5.03 TP.

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

D.P. 8.5.2003

W głębokim smutku i żalu zawiadamiam, że
dnia 3 maja 2003 r. w Nottingham opatrzona Św. Sakramentami
odeszła od nas do Boga

Ś. † P.

GENOWEFA ELŻBIETA NOWAKOWSKA

z domu Kopiec

nasza najukochańsza Mama
urodzona 20 grudnia 1928 r. w Karczówce, Polska.

Uczennica Liceum Valivade w Indii, dyplomowana pielęgniarka.
Wyjątkowa, kochana osoba o wielkim sercu, działaczka społeczna,
służąca pomocą samotnym, chorym,
aktywna i radosna zdobywała serce i szacunek u ludzi.
Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele
MB Częstochowskiej, Sherwood Rise, Nottingham,
w piątek 9 maja 2003 r. o godz. 13.30, po czym nastąpi
pogrzeb na Wilford Hill Cemetery, Nottingham.

Najukochańszą Mamusię i Babcię

żegnają w bardzo głębokim bólu i smutku
syn Andrzej, córka Basia z mężem
wnuki Andrzej i Szymon

2233

---

i żalu zawiadamiamy, że
ıam, opatrzona Św. Sakramentami
l nas do Boga

. † P.

A ELŻBIETA
KOWSKA

u Kopiec

ochańsza Mama
28 r. w Karczówce, Polska.

Indiach, dyplomowana pielęgniarka.
ielkim sercu, działaczka społeczna,
samotnym, chorym,
wała serce i szacunek u ludzi.
sze w naszej pamięci.

stała odprawiona w kościele
herwood Rise, Nottingham,
godz. 13.30, po czym nastąpił
ll Cemetery, Nottingham.

Mamusię i Babcię

łębokim bólu i smutku
rka Basia z mężem
rzej i Szymon

ć pierwszym krokiem stwor
obaleniu reżimu Saddama Husa
spraw zagranicznych. „Musimy na
wiem jak inaczej moglibyśmy udzie
retorycznie książę Saud Al-Fajsal na
dzie. Jego wypowiedź to ważny sygnał,
dyjska, jeden z najważniejszych krajów a
wać tymczasowej administracji Iraku narzu
cej, Arabia Saudyjska jako pierwszy kraj arab
działa, że uzna przejściowy rząd – zauważa age

Samobójczy zamach

Jordańczyk zginął w samobójczym ataku bombowy
nał w nocy z wtorku na środę na siedzibę chrześcijańs
bańskim mieście Trypolis na północy kraju – podała lo
Zamachowiec, zidentyfikowany jako Dżamil Rifad, pod
nek wybuchowy na parterze budynku misji znajdującej się
mieściach Trypolisu. Mieszkał w niej holenderski misjonarz
go pochodząca z Niemiec żona oraz trójka ich dzieci. Para nie
piała w zamachu. Rifad zginął na miejscu.

ucja po 30 latach

owym w Jackson w stanie Georgia stracono mężczy-
amordował sześcioosobową rodzinę. W czasie
go czyn jako „najbardziej makabryczną
Carl Isaacs został stracony za po-
Aldayów w 1973 r. Z po-
skazaniec stał się
USA. Obrońcy
chwili

W głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że
dnia 3 maja 2003 r. w Nottingham, opatrzona Św. Sakramentami
odeszła od nas do Boga

T.P. 10.5.2003

Ś. † P.

GENOWEFA ELŻBIETA NOWAKOWSKA

z domu Kopiec

nasza najukochańsza Mama
urodzona 20 grudnia 1928 r. w Karczówce, Polska.

Uczennica Liceum Valivade w Indiach, dyplomowana pielęgniarka.
Wyjątkowa, kochana osoba o wielkim sercu, działaczka społeczna,
służąca pomocą samotnym, chorym,
aktywna i radosna, zdobywała serce i szacunek u ludzi.
Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w kościele
MB Częstochowskiej, Sherwood Rise, Nottingham,
w piątek 9 maja 2003 r. o godz. 13.30, po czym nastąpił
pogrzeb na Wilford Hill Cemetery, Nottingham.

Najukochańszą Mamusię i Babcię

żegnają w bardzo głębokim bólu i smutku
syn Andrzej, córka Basia z mężem
wnuki Andrzej i Szymon

ŚP. GENOWEFA ELŻBIETA NOWAKOWSKA (KOPEĆ)

10.10.1927-3.5.2003



Poznałam Giesię pod koniec pobytu w Valivade. Mieszkała z mamą i bratem Włodkiem tuż przy szkole do której uczęszczałyśmy, Ona do liceum, a ja do gimnazjum. Była zawsze wesoła i uprzejma. Czas nie pozwolił na bliższą znajomość.

Opuściłyśmy Indie innymi transportami aby znów się spotkać w Anglii, w obozie Checkendon koło Reading. Niestety, Giesia była krótko w obozie, wyjechała z rodziną do wujka w Nottingham. Wiele lat upłynęło i znów zobaczyłyśmy się na zebraniu Koła Polaków z Indii w latach 90-tych. Giesia już wtedy była wdową.

Przez ostatnie kilka lat przyjeżdżając na spotkania „Indian" w Londynie, zatrzymywała się u mnie. Miałyśmy szansę do rozmów i wspomnień, które trwały do późna w nocy. Opowiadała o swoim mężu którego poznała i poślubiła w Nottingham. Założyli firmę budowlaną i razem to przedsiębiorstwo prowadzili. Mieli dwoje dzieci – Andrzeja i Barbarę. Dzieci wychowali w tradycji i duchu polskim, zabiegali o ich wykształcenie.

Syn Andrzej, dbający i opiekuńczy, zawsze dzwonił do mamy gdy nocowała u mnie. Była bardzo dumna z niego, razem podróżowali po świecie, zwiedzali różne kraje i odwiedzali znajomych. Kochająca Babcia chlubiła się wnukami, Andrzejkiem i Szymonkiem, dziećmi córki Barbary. Prowadziła je do polskiej szkoły sobotniej i na naukę tańców narodowych.

W międzyczasie skończyła szkołę pielęgniarską i pracowała w szpitalu jako opiekunka społeczna, służąc pomocą chorym. Zawsze pełna energii i serdeczności, zdobyła uznanie i szacunek w swoim zawodzie.

Koło Polaków z Indii Biuletyn Nr 26
Czerwiec 2003

Jako członek zarządu Koła Polaków z Indii, podjęła funkcję samopomocy na okręg Midlands. Była niestrudzona w swojej pracy, odwiedzała samotnych i utrzymywała z nimi kontakt telefoniczny, zawsze wyrozumiała i chętna do usług.

Będzie nam Jej brak.

Kazia Skorupińska (Czarnecka)